

Pogwizdów: Kościół może zostać zamknięty

Data publikacji: 15.01.2008 0:00

□

Proboszcz parafii św. Jana Nepomucena znalazł ponad 50 pęknięć w ścianach i podłodze zabytkowej budowli. Jak twierdzi mogą być one spowodowane tąpnięciami w kopalni „Morcinek”.

– Na szczęście w tej chwili nie ma zagrożenia bezpieczeństwa osób przebywających w kościele. Jednak jeśli szkody będą się pogłębiać może dojść do zamknięcia świątyni. Co prawda kopalnia została dziesięć lat temu zamknięta, jednak sądzę, że są to pęknięcia pochodzące z okresu kiedy wydobywano z niej węgiel. Rok temu założyliśmy płomby na powstałe szczeliny, aby sprawdzić czy się nie powiększają. Poinformowaliśmy również konserwatora zabytków. Od czasu do czasu przyjeżdża i sprawdza czy zniszczenia się nie pogłębiają. Chcemy aby obecni właściciele kopalni naprawili szkody – mówi ksiądz Karol Mozor, proboszcz parafii.

W 1991 roku przedstawiciele kaczyckiej kopalni wykonali ekspertyzę budowlaną świątyni. Stwierdzili, że budowla jest szczególnie narażona na wpływ eksploatacji górniczej. Zaplanowano zatem zmianę prowadzenia robót podziemnych.

Kopalnia „Morcinek” podlega obecnie Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Firma, jednak nie czuje się odpowiedzialna za zaistniałą sytuację. W związku z tym proboszcz podjął decyzję o oddaniu sprawy do sądu spraw górniczych i geodezyjnych w Katowicach. Pierwsza rozprawa odbyła się w listopadzie ubiegłego roku.

Zdj.: Karol Mozor, proboszcz parafii św. Jana Nepomucena uważa, że Jastrzębska Spółka Węglowa powinna naprawić powstałe szkody.

Andrzej Czerny